



**KOBIETY AKTYWNE W WALCE  
O WOLNĄ POLSKĘ I WŁASNE PRAWA**

**KOBIETY AKTYWNE W WALCE  
O WOLNĄ POLSKĘ I WŁASNE PRAWA**





Uczestniczki Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu w Krakowie (z lewej Irena Kosmowska, wiceminister w gabinecie Ignacego Daszyńskiego), 1930, fot. ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. F-3721

**KOBIETY AKTYWNE W WALCE  
O WOLNĄ POLSKĘ I WŁASNE PRAWA**

**(materiały z debaty historycznej)**

Redakcja  
**Tadeusz Skoczek i Jolanta Załączny**

Warszawa 2019

Na okładce wykorzystano grafikę ze zbiorów  
Muzeum Niepodległości w Warszawie, nr inw. MN Gr 898

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

ISBN 978-83-65439-70-3

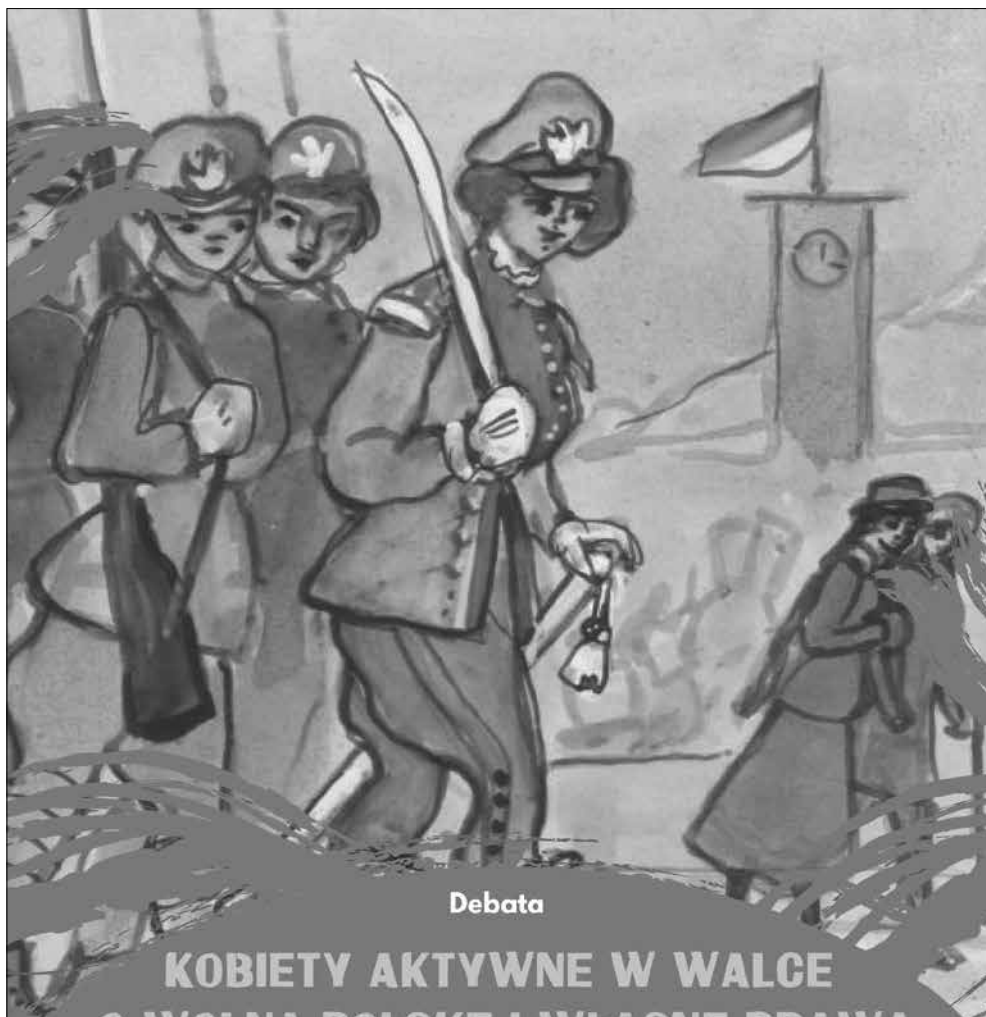
**20. Mazowsze**

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest instytucją kultury  
Samorządu Województwa Mazowieckiego

## SPIS TREŚCI

Materiały informujące o debacie .....	7
Wstęp .....	9
Debata .....	11
Fotorelacja z debaty .....	36
Monitoring mediów .....	40





Debata

## KOBIETY AKTYWNE W WALCE O WOLNĄ POLSKĘ I WŁASNE PRAWA

Udział wezmą:

dr hab. Hanna Krajewska, dr Izabela Mościcka, dr Jolanta Załęczny,  
dr Tadeusz Skoczek, Paweł Bezak, Michał Cieślak, Jan Engelgard

8/3/19 | 10.00 | Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej | ul. Skazańców 25

 MUZEUM  
NIEPODLEGŁOŚCI

łdiuna 

 POLSKIE  
RADIO

 HISTORIA  
WARSZAWY

 TV2  
HISTORIA

STOLICA

Mysł Polska

2019  AZOWSZE

 Dziękuję



ORGANIZATORZY



2019 GAZOWISZE

PARTNER

ldiuna



PATRONI MEGIALNI

STOLICA



POLSKIE  
RADIO



HISTORIA

Mysł Polska

HISTORIA  
2019-21



Fundusze  
Europejskie  
Program Regionalny

Unia Europejska  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego



1. Kompleksowa poprawa oferty kulturalnej i wzrost dostępności do kultury obiektów Muzeum Niepodległości w Warszawie poprzez rewitalizację i modernizację Cytadeli Warszawskiej - w szczególności X Pawilonu, XI Pawilonu, Bramy Białeńskiej i dziedzińca - w ramach Priorytetu VI. Wykorzystanie walorów naturalnych i kulturowych dla rozwoju turystyki i rekreacji; tj Działanie 6.1: Kultura - Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013.
2. Zwiększenie dostępności do kultury i zachowanie dziedzictwa narodowego poprzez poszerzenie oferty wystawienniczej oraz stworzenie Centralnego Magazynu Zbiorów Muzeum Niepodległości - w ramach priorytetu V: Gospodarka przyjazna środowisku; Działanie 5.3: Dziedzictwo kulturowe, poprawa dostępności do zasobów kultury poprzez ich rozwój i efektywne wykorzystanie - Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020.



Zaproszenie

dr Tadeusz Skoczek

Dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie

zaprasza na  
debatę historyczną

## Kobiety aktywne w walce o wolną Polskę i własne prawa

Udział wezmą:

dr hab. Hanna Krajewska, dr Izabela Mościcka, dr Jolanta Załęczny,  
dr Tadeusz Skoczek, Paweł Bezak, Michał Cieślak, Jan Engelgard

8 marca 2019 r. godz. 10.00

Sala Audiowizualna im. Karola Beyera  
Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej  
ul. Skazańców 25

Na okładce grafika Gr898 ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie

dojazd:

- autobusem nr 185 od stacji metra pl. Wilsona do przystanku Cytadela
- autobusem nr 118 do przystanku Cytadela
- samochodem prywatnym wjazd na teren Cytadeli od Wisłostrady przez Bramę Białeńską (ul. Czujna)

**Dr Tadeusz Skoczek**  
**Dyrektor Muzeum Niepodległości**

**WSTĘP**

Debata historyczna jest nowym pomysłem Muzeum Niepodległości. Definicja tej specyficznej formy dyskusji ma źródło, jak wiele współczesnych pojęć, w języku łacińskim (*batuere* – w słownikowym znaczeniu, dosłownie: uderzać, rozbijać na drobne części). Samo brzmienie terminu wiąże się współcześnie z językiem francuskim (*débat* od szerszego pojęcia *débattre* – co znaczy rozkładać na części, roztrząsać). Potoczne słownikowe znaczenie debaty mówi, że jest to zespołowe, publiczne omawianie ważnej, doniosłej, potrzebnej i nieraz skomplikowanej sprawy, często wykorzystywane w określeniu ważniejszych narad, obrad, dyskusji.

Znana jest definicja debaty oksfordzkiej, chociaż w naszym przypadku nie ma ona zastosowania. Jest to rodzaj debaty, która ma dokładnie ustalony przebieg. Jej zadaniem jest dyskusja nad tezą. Dyskutują przeciwnicy tezy oraz jej obrońcy. O tym, po której stronie mają się opowiedzieć dowiadują się tuż przed rozpoczęciem debaty. Debacie przewodniczy marszałek, który prowadzi dyskusję i czuwa nad przestrzeganiem zasad. Ma do pomocy sekretarza czuwającego nad czasem i kolejnością wypowiedzi. W debacie oksfordzkiej zdecydowanie zabronione jest obrażanie bądź wyśmiewanie mówców strony przeciwnej i wszelkie inne niekulturalne zachowania. Zmagania debatujących zespołów ocenia kiluosobowe jury oraz publiczność, która może również zadawać pytania uczestnikom.

Znamy też definicje debaty czy dyskusji panelowej. Polega ona na zestawieniu specjalistów, wypowiadających się w pierwszej fazie z poglądami szerszego audytorium. Eksperti wygłaszają na początku swoje tezy, poddając się ocenie i dyskusji ze słuchającymi. Tezy przekazywane „z sali” oraz pytania są na bieżąco omawiane i komentowane przez ekspertów. Ten rodzaj debaty ma również na celu wypracowanie, w konkluzji spotkania, wspólnego stanowiska. Nie dotyczy to debat politycznych, czy wyborczych, gdzie uczestnicy pozostają przy swoich poglądach.

Nasze debaty polegają na zaprezentowaniu różnorodnych stanowisk na wybrany temat przez dobrowolnie zgłaszających się uczestników. Nie zakładamy charakteru polemicznego naszych dyskusji, są one jedynie przedstawieniem poglądów w języku prostym, nieraz potocznym, a przez to komunikatywnym i zrozumiałym. Głównym celem jest zarysowanie, zaznaczenie jakiegoś wybranego tematu, który rozwijany zostaje później w języku dociekań naukowych podczas konferencji i sympozjów. Również w publikacjach monograficznych, czy na łamach muzealnych wydawnictw, jak kwartalnik humanistyczny „Niepodległość i Pamięć” czy „Rocznik Kresowy”.

Za nami już debata poświęcona stuleciu powstania rządu Ignacego Jana Paderewskiego (odbyła się 16 stycznia 2019) zakończona odpowiednią publikacją. Każdej naszej debacie towarzyszy przesłanie Marszałka Województwa Mazowieckiego – Adama Struzika, wyrażone w nadesłanym liście oraz zainteresowanie patronów medialnych Muzeum Niepodległości.



**Jolanta Załączny**  
Muzeum Niepodległości w Warszawie

### **WPROWADZENIE**

W roku 1987 amerykański Kongres ogłosił marzec Miesiącem Historii Kobiet. Celem była popularyzacja wiedzy na temat kobiet, które odegrały ważną rolę w historii, a także przybliżenie „kobiecej” wersji historii, dotychczas mało obecnej w podręcznikach. Jak powiedziała Gloria Steinem: „Kobiety zawsze stanowiły równą część przeszłości. Po prostu nie byliśmy częścią historii”.

Historia, pojmowana jako naukowy dyskurs wobec wydarzeń z przeszłości, rzeczywiście przez wiele lat dyskryminowała kobiety, przede wszystkim ze względu na dominację historii politycznej, skupionej na wielkich postaciach, przełomowych datach i wydarzeniach. W ciągu ostatnich lat jednak coraz częściej podejmuje się próby patrzenia

na historię z perspektywy kobiecej. Jest to przeciwwaga dla powszechnego podejścia do historii, która stanowiła domenę mężczyzn. To oni tworzyli historię, oni też byli autorami źródeł oraz twórcami narracji opowiadających o przeszłości. Sytuacja zaczęła się zmieniać w dwudziestoleciu międzywojennym, a dzisiaj pisanie i mówienie o kobietach w historii stanowi jeden z najmodniejszych, ale też najbardziej zaangażowanych politycznie i społecznie tematów.

Ta sama historia oglądana przez pryzmat kobiecych doznań staje się zawsze zupełnie inną opowieścią, wydobywa inne zjawiska, akcentuje inne problemy. Do nagłośnienia takiego podejścia do wydarzeń z przeszłości przyczynił się z pewnością literacki Nobel z 2015 roku dla Swietłany Aleksijewicz, której najbardziej znany tekst nosi tytuł *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* i opowiada o drugiej wojnie światowej doświadczanej właśnie przez kobiety. Jak łatwo się domyślać, jest to zupełnie inna opowieść niż męska historia. Jest straszniejsza, pełniejsza przemocy doświadczanej na różnych poziomach, destruktywna. I co ważne, jej konsekwencje są zdecydowanie bardziej długotrwałe, wybiegają daleko poza pola bitewne i polityczne ustalenia gabinetowe.

Pozwolę sobie tu przytoczyć wypowiedź prof. Ewy Graczyk:

Mężczyźni nastawieni są na rywalizację, socjalizuje się ich do tego, by widzieli świat w systemie zero-jedynkowym, są wygrani i przegrani, nie ma nic pośrodku. Mają w sobie kult wartości wojennych. Widać to w ich podejściu zarówno do gospodarki, jak i natury czy polityki. Kiedyś, gdy w walce mieli do dyspozycji jedynie miecz czy szablę, kult męskich wartości nie był tak niebezpieczny. Dziś, kiedy w użyciu są nowe technologie, także wojenne, jak bomby atomowe, jedna decyzja może zakończyć istnienie całych społeczeństw. Męska dominacja staje się dla nas po prostu niebezpieczna. W ośrodkach decyzyjnych potrzebny jest udział kobiet, by zaburzyć tę jednorodność męskiej logiki. Kobiety są bardziej skłonne do kompromisu, mniej skłonne do ryzyka i dzięki temu ratują wiele sytuacji. Obecnie potrzebujemy pierwiastka kobiecego w świecie bardziej niż kiedykolwiek.

W debacie biorą udział: dyrektor Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie dr hab. Hanna Krajewska oraz pracownicy Muzeum

Niepodległości: dr Izabela Mościcka – kierownik Działu Zbiorów, Jan Engelgard – kierownik Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, oddziału Muzeum Niepodległości, Paweł Bezak – pracownik Muzeum Więzienia Pawiak, Michał Cieślak – pracownik Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

Dzisiejszą debatą wpisujemy się – poprzez przypomnienie kobiet w polskiej historii – w kreowanie polskiej historii kobiet. Historii równie ważnej, jak historia z udziałem mężczyzn. A jako wstęp proponuję słowa Wiktora Osiatyńskiego, który podkreślał, że „Kobiety tworzą bardziej skomplikowaną strukturę wartości i są bardziej interesujące od mężczyzn. (...). Lepiej dostosowują się do wieloznaczności i niejasności świata”.

Spróbujmy więc przyjrzeć się różnym przejawom działalności kobiet. Czynimy to nie bez powodu właśnie dziś, 8 marca, chcąc w ten sposób uczcić Dzień Kobiet.

## Jolanta Załączny

### UDZIAŁ KOBIET W DZIAŁANIACH NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH W II POŁ. XIX WIEKU

Aktywność kobiet w II połowie XIX wieku widoczna była na wielu płaszczyznach. Kobiety – jak czytamy w tekście z początku XX wieku – „dążyły zwartym szeregiem pod sztandar organizacji, niosły wysoko godło miłości ojczyzny, ofiarności i poświęcenia, krzepiły ducha walczącej braci, a po upadku powstania koili cierpienia, łagodziły skutki nieszczęść, spieszyły z pomocą i opieką pozbawionym podstaw bytu rozbitkom”.

Szczególnie licznie uczestniczyły kobiety w nabożeństwach, kwestowały w kościołach, na znak żałoby narodowej demonstracyjnie nosiły czarne stroje. Brały udział w ulicznych manifestacjach, narażając się na niebezpieczeństwo starć z oddziałami wojska i policji. Stawały się ofiarami takich wydarzeń, np.: Matylda Malta, Eleonora Sieczkowska, Sara Blumenthal i Konstancja Zdrodowska.

Kobiety zbierały datki na potrzeby organizujących się oddziałów, a po upadku powstania organizowały kwesty na rzecz weteranów. Były kurierkami, ekspediowały dokumenty i prasę powstańczą na prowincję, organizowały w swoich mieszkaniach punkty kontaktowe, ukrywały powstańców. Opiekowały się więźniami Pawiaka i Cytadeli. Organizowały komitety prowadzące szpitale, punkty produkcji broni i materiałów opatrunkowych. Na czele lwowskiej organizacji kobiecej stanęła Felicja Wasilewska (po mężu Boberska). Wśród aktywnych działaczek były także: Karolowa Wildowa, Mieczysława Pawlikowska.

Pomagały przy produkcji amunicji (Aniela i Marcela Bielańskie, Aniela i Stefania Morelowskie, Honorata Komarnicka, Barbara Sawicka, Helena Ziembicka, Marcela Papara), przy transporcie broni z zagranicy, zaopatrywały powstańców w odzież (Biruta ze Stróżnickich Łukasiewiczowa).

Wiele Polek dbało o aprowizację powstańczych oddziałów (Józefa Gieysztorowa, Elżbieta Tabeńska, Felicja Cieszkiewicz). Kobiety opiekowały się rannymi, „niestrudzone, niezrażone dobywały niespożytych sił ducha i woli, by wytrwać godnie przy łożu boleści”. Znanymi

fundatorkami szpitali były m.in.: Emilia Szczaniecka, Gryzelda Działyńska i Leontyna Sapieżyna. W działania na potrzeby powstańczej służby medycznej włączyły się żeńskie zakony: szarytki, dominikanki, felicjanki. Za taką działalność groziły surowe kary. Anna Dąbrowska, przełożona Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i jedna z zakonnice Aniela Gajewska zostały pozbawione praw i skazane na zesłanie na Syberię.

Kobiety były łączniczkami, zajmowały się m.in. dostarczaniem tajnych dokumentów. Wśród kurierek wyróżniały się: Jadwiga z Woyciechowskich Prendowska, Ludwika Kossakowska czy Aleksandra Wyrzykowska, Emilia Cieszkowska. Warto też wymienić: Henrykę Daniłowską, Zofię Romanowiczównę, Joannę Przybyłkównę z Kałuszyna, Jadwigę Wolską (oddział „Lelewela”), Joannę Rayską ze Szczecbrzeszyna, siostry Zofię i Józefę Krajewskie, Marię Hemplównę z Tarnowa. W warszawskim mieszkaniu Teodory Heurich (kurierki Rządu Narodowego) przechowywane były dokumenty i spotykali się dowódcy.

Trzeba pamiętać, że liczna grupa kobiet walczyła z bronią w rękę. Najbardziej znana jest Henryka Anna Pustowójtówna, adiutantka Mariana Langiewicza, uczestniczka walk pod Małogoszczem, Chrobrzem, Grochowiskami. W oddziale Langiewicza walczyła Lucyna Żukowska. Wspomniała kartę zapisała Maria z Rogolińskich Piotrowiczowa spod Łęczycy, córka powstańca listopadowego. Wraz z mężem walczyła w oddziale Józefa Sawickiego. Jak wiele kobiet-powstańców obcięła włosy i zamieniła suknię na męski strój. Zginęła 24 lutego (ponoć będąc w ciąży) w bitwie pod Dobrą, wraz z dwiema innymi kobietami: Weroniką Wojciechowską i Antoniną Wilczyńską. Śmierć Piotrowiczowej odbiła się szerokim echem. Wydział Wojny Rządu Narodowego wydał potem zakaz przyjmowania kobiet do oddziałów powstańczych.

Decyzja ta nie zniechęciła kobiet, nadal wstępowały do wojska, zamieniały tylko sukienki na męskie stroje, przyjmowały męskie nazwiska. Np. Anna Kobyłecka ukrywała się pod nazwiskiem Kobyłecki. Walcząca pod Wolą Starogrodzką Antonina Łowicka używała nazwiska Stanisław Grabczyński. W bitwie pod Koziółkiem (w rejonie Płocka) brała udział Agnieszka Preibiszówna z Wielkopolski, w oddziale Dionizego Czachowskiego służyła Apolonia z Grzywińskich Fijałkowska. Pod Ostrowem poległa kobieta-powstaniec z oddziału Romualda



Traugutta Magdalena Wołkowa. W oddziale Zygmunta Chmieleńskiego i Władysława Sokołowskiego służyła – pod męskim nazwiskiem Michał Ponury – Maria Antonina Lix. Pod Małogoszczą, podczas napadu Rosjan na oddział Mariana Langiewicza poległa Zofia ze Sztenclów Dodbonoki.

Kobiety udzielały w swoich domach schronienia działaczom Rządu Narodowego czy ukrywającym się powstańcom. Trauguttem opiekowały się Eliza Orzeszkowa i Helena z Majewskich Kirkorowa, aktorka związana z Wilnem i Krakowem. Za kontakty z Naczelnikiem Kirkorowa skazana została przez sąd polowy na utratę praw i 8 lat ciężkich robót na Syberii. Innego działacza ukrywała Józefa Gudzińska, zesłana potem do pracy w kopalni w Usole. Wiele kobiet pomagało powstańcom w okresie ich uwięzienia (np. siostry Bienkowskie), a przebywając na Syberii, opiekowały się innymi zesłańcami (Tekla Bodzanowska). Wdowami i sierotami po powstańcach opiekowała się córka gen. Różyckiego Julia Zakaszewska.

Po tych cichych bohaterkach pozostały ich zapiski. Pamiętniki pisała Maria Antonina Lix. Warto wymienić pamiętniki zapisane przez Apolonie Sierakowską skazaną „za wrogie usposobienie do rządu i sympatyzowanie z buntem”. Na zesłaniu pisała pochodząca z Litwy wspomniana już Elżbieta Tabeńska. Kobietom w powstaniu poświęcono sporo uwagi. Ich postawy opisała Maria Bruchnalska w publikacji wydanej w 1933 roku pod wymownym tytułem *Ciche bohaterki*.

Warto przywołać rzeszę kobiet, które – angażując się w działalność powstańczą – złożyły także najwyższą ofiarę na ołtarzu Ojczyzny. Poświęcały własne życie, ale też:

(...) wysyłały swych synów, mężów, braci i kochanków na plac boju, błogosławiły odchodzących, zachęcały do czynu, skrapiały łzami, zdobyły wieńcami mogiły poległych, oplakiwały drogie istoty, lecz nie złorzeczyły losowi. Ból ich łagodziło poczucie spełnionego wobec ojczyzny obowiązku. Czuwając na grobie, wierzyły w zmartwychwstanie!

Po upadku powstania – znów w żałobie – oplakiwały poległych i wzięty na siebie ciężar utrzymania rodzin albo trafiły do carskich więzień. Często ruszyły na Sybir, towarzysząc ukochanym mężczyznom. Emilowi

Gieysztorowi, wysłanemu na zesłanie do Kangury Permskiej za udział w organizacji powstańczej towarzyszyła żona Jadwiga z Szustów. Wacława Lasockiego skazanego na 10 lat ciężkich robót za udział w powstaniu wspierała żona Maria z Mianowskich. Maria Bartoszewiczowa nie opuściła męża Teodora. Na zesłaniu w Cywilsku towarzyszyła Stefanowi Gieysztorowi żona Józefa z Oskierków.

Obecność kobiet-towarzyszek życia wywarła znaczny wpływ na losy polskich zesłańców. To one opiekowały się mężczyznami, towarzyszyły im w trudnych chwilach, wspierały, dbały o edukację i życie kulturalne. August Iwański pisał: „sprawiedliwość nakazuje złożyć wszystkim hołd uwielbienia niewiastom polskim, na barkach których spoczywał prawie wyłącznie ciężar zatrudnień domowych i wychowania dzieci, a które przy tym chciały i umiały być osłodą w życiu nie tylko mężów, ale i bezdomnych, co się do ich gniazd tulił”.

Zesłańcze domy, w których królowały kobiety, odgrywały istotną rolę w utrzymaniu polskości na Syberii. Dobrze służyły temu uroczystości rodzinne, np. chrzciny, święta wielkanocne czy Bożego Narodzenia.

Rzesze Polek pozostały w kraju i po zesłaniu mężów na Sybir dbały o majątek i rodzinę. Borykały się z trudnościami dnia codziennego i polityką zaborcy wobec rodzin uczestników powstania. Przede wszystkim dbały o patriotyczne wychowanie dzieci. Ich miłość i zaradność odegrała wielką rolę w życiu narodu.

W odrodzonej Polsce kobiety aktywnie działały w stowarzyszeniach, z dumą nosiły mundur weterana powstania, uczestniczyły w obchodach rocznicowych. Razem z mężczyznami przenosiły wzorzec walczącego o ideały powstańca w nowe realia. Były symbolem trwania, utrwały pamięć o bohaterskich walkach i patriotycznym trwaniu.



**Michał Cieślak**

**Muzeum Niepodległości w Warszawie**

### **KOBIETY W X PAWILONIE CYTADELI WARSZAWSKIEJ**

„X Pawilon, znajdujący się na terenie Cytadeli Aleksandrowskiej, więził w swoich murach najwybitniejszych i najdzielniejszych Polaków” – napisał Stefan Król we wstępie do drugiego rozdziału własnej, wydanej w 1978 roku, książki *Cytadela Warszawska*.

Według szacunkowych danych w latach 1833–1915 było ich tam około 40 000. Do głównego więzienia śledczego w Królestwie Polskim trafiali uczestnicy powstań: listopadowego i styczniowego, członkowie sprzysiężeń niepodległościowych, konspiratorzy pochodzenia robotniczego, członkowie partii oraz ugrupowań politycznych; w końcu uczestnicy Rewolucji 1905 roku na ziemiach polskich. Przez ponure cele X Pawilonu przewinęły się tak pomnikowe postacie polskiej historii, jak ks. Piotr

Ściegienny – przywódca Związku Chłopskiego w latach 1842–1844, Adam Asnyk – najwybitniejszy poeta „czasów niepoetyckich”, czyli pozytywizmu; Romuald Traugutt, stracony 5 sierpnia 1864 roku za przewodzenie powstaniu styczniowemu, Ludwik Waryński – założyciel pierwszej partii robotniczej na ziemiach polskich „Proletariat”; Roman Dmowski – czołowy twórca myśli narodowo-demokratycznej; czy w końcu Józef Piłsudski – aresztowany w 1900 roku, który dojrzały okres swojego życia rozpoczął od wydostania się z X Pawilonu, poprzez udane symulowanie choroby psychicznej.

Cały czas mowa jest tu jednak wyłącznie o mężczyznach. Gdzie są natomiast kobiety? Czy w Cytadeli w ogóle przetrzymywano przedstawicielki płci pięknej, dla których pobyt w środku wojskowej twierdzy odznaczać się mógł większa, aniżeli dla mężczyzn, nieprzyjemnością? Odpowiedź brzmi: tak. X Pawilon „gościł” u siebie także panie. Stanowiły one jednakże wyraźną mniejszość wśród osadzonych. Informacje z pierwszej połowy XIX stulecia potwierdzają pobyt jednej (sic!) aresztantki – Kazimierzy Ziemięckiej, zamkniętej w 1846 roku za działalność w kręgu skupionym wobec pisarki Narcyzy Żmichowskiej. Pobyt Ziemięckiej stanowić musiał więc nie lada wyzwanie dla żandarmów i oficerów, nie nawykłych do zamykania w celach niewiast.

Po raz pierwszy większą liczbę kobiet przywieziono do Cytadeli podczas tłumienia powstania styczniowego. Spośród tego grona wyróżniły się – wspomniane już – kurierka generała Langiewicza Jadwiga Prendowska, oraz wynajmująca mieszkanie na lokal konspiracyjny Romualda Traugutta aktorka Helena Kirkor. Obie panie z X Pawilonu trafiły na Sybir, gdzie przebywały do śmierci. Za pomniejszą współpracę z powstańcami 1863 roku trafiły do Cytadeli Rosjanka Monika Dmitriewa oraz Emilia Heurich. Niemożliwa do dokładnego ustalenia grupa kobiet została w tamtym okresie odesłana – po krótkim pobycie w murach twierdzy – pod nadzór rodzinny.

Należy podkreślić, iż centralne więzienie śledcze w X Pawilonie nie było przeznaczone do przetrzymywania pań. Brakowało osobnego oddziału wyłącznie dla nich, a także oddzielnych toalet, łaźni; władze carskie nie zatrudniały również w charakterze żandarmów Rosjanek, co musiało mieć znaczenie m. in. podczas przeprowadzania rewizji osadzonych. Rozpoczynający przyjmowanie w tamtym okresie więźniów politycznych

Pawiak w ogóle nie dopuszczał do zamykania tam kobiet, zaś ściśle męska, wojskowa załoga warszawskiego garnizonu, uniemożliwiała przetrzymywanie aresztantek w otaczających Cytadelę fortach. Tym samym X Pawilon stał się wyjątkowym więzieniem nie tylko na terenie Warszawy.

Kolejne kobiety znalazły się w murach warszawskiego tworu cara Mikołaja I w latach 1878–1880 i były związane z pierwszymi kołami socjalistycznymi w Królestwie Polskim. Wyróżniły się znowu dwie panie: twórczyni tajnego więziennego czasopisma pisanego odręcznie „Głos Więźnia” Filipina Płaskowicka oraz bardzo dobrze wykształcona Cezaryna Wojnarowska. Tej pierwszej nie ominął Sybir. Dużą grupą napłynęły do X Pawilonu członkinie wspomnianego wcześniej „Proletariatu”: Maria Bohuszewiczówna, Aleksandra Jentysówna, Natalia Pohl, Julia Razumiejczyk i Bronisława Waligórska. Ostania z wymienionych stała się jednocześnie pierwszą samobójczynią pośród więźniarek Cytadeli – 31 grudnia 1886 roku połknęła przygotowaną wcześniej dużą ilość siarki, zdobywanej przez kilka miesięcy poprzez mozolne rozdrapywanie zapalczanych główek. Zachowana korespondencja, jaką prowadziła z przebywającą na wolności siostrą pozwala zauważyć, że Bronisława przygotowywała się do targnięcia na życie od dłuższego czasu i jej działanie, chociaż zaskakujące dla obsługi więzienia, należało do głęboko przemyślanych. Po aresztowaniach osób związanych z „pierwszym”, w 1890 roku mury Cytadeli powitali członkowie „II Proletariatu”. Wśród nich znalazła się jedna kobieta – kolporterka odezów pierwszomajowych Estera Wodziszawska. Została potraktowana łagodnie. Wyrok sądu opiewał na dwa lata więzienia w Warszawie. Działaczki „Proletariatu” założonego przez Ludwika Waryńskiego z murów Cytadeli wędrowały w syberyjskie śniegi...

Regulamin więzienny X Pawilonu nie różnicował zamkniętych weń płci. Także kodeks karny nie przewidywał łagodniejszego postępowania względem niewiast. Jednakże praktyka dnia codziennego często przechylała szalę na korzyść Polek. Kobiety jedynie zamykane były w osobnych celach, starano się, aby na spacer po więziennym dziedzińcu wychodziły, gdy nie znajdowali się tam więźniowie – mężczyźni. Poza tym traktowane były, mimo wszystko, nieco lepiej. Nie skazywano ich na najwyższy wymiar kary (wyjątek zrobiono w 1906 roku dla zamachowczynie Zofii Owczarek, ale car ułaskawił ją i zamienił stryczek na Sybir), podczas przesłuchań pozwalano siedzieć (prawdopodobnie rosyjskim oficerom

było niezręcznie rozmawiać z kobietą, która przed nimi stała, jak nakazywały zasady śledcze), a jeżeli w sprawę, przez którą kobieta znalazła się w areszcie, zamieszany był także jej mąż – bardzo często doprowadzano do skazania jego, zaś niewiasta opuścić mogła Cytadelę za kaucją. Przykład ostatni dotyczy chociażby Marii Piłsudskiej, przetrzymywanej w X Pawilonie (nie w jednej celi!) razem ze swoim mężem. Regulamin przewidywał natomiast nieużywanie przemocy fizycznej wobec aresztantek, niezależnie od kondycji społecznej oraz popełnionych przewin. Śledczy dokładali to tego, z inicjatywy poza regulaminowej, nieużywanie wobec nich obelżywych słów.

Ostatni rozdział pobytu kobiet w centralnym areszcie śledczym dotyczy okresu Rewolucji 1905 roku. Prócz wspomianej już Zofii Owczarek, zamieszanej m.in. w zamach na generał-gubernatora warszawskiego Skałłona, przez X Pawilon przewinęły się Maria Gertruda Paszkowska (bliska współpracowniczka Piłsudskiego i jedna z osób, dzięki którym w 1900 roku udało mu się wydostać z Cytadeli), ekonomistka, ideolog Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy Róża Luksemburg, czy – w 1911 roku – Natalia Gąsiorowska. Pierwsze lata XX wieku przyniosły istotne zmiany w postrzeganiu roli kobiety w działaniach o charakterze konspiracyjnym. Zaangażowane panie przestały być traktowane jako nierównoprawne towarzyszom walki – mężczyznom; samo aresztowanie nie stanowiło też skandalu towarzyskiego.

Więźniarki X Pawilonu – chociaż nieliczne – trwale zapisały się w dziejach walki o wolność i przemiany społeczne. Przebywając w trudnych więziennych warunkach pośród osadzonych, otoczone przez żandarmerów i żołnierzy stacjonujących w murach Aleksandrowskiej Cytadeli w Warszawie, zachowały godność i nie poddały się.



**Paweł Bezak**

**Muzeum Niepodległości w Warszawie**

### **KOBIETY W LEGIONACH**

Na kartach XIX-wiecznej historii Polski zapisało się zaledwie kilka pań, aktywnie uczestniczących w działaniach zbrojnych. Można wymienić tu najbardziej znane: Joannę Żubrową – sierżanta 17. pułku piechoty Księstwa Warszawskiego, Emilię Broel-Plater – dowodzącą oddziałem w powstaniu listopadowym, Antoninę Tomaszewską – walczącą wówczas na Żmudzi, wreszcie uczestniczki powstania styczniowego – Annę Henrykę Pustowójtównę czy – poległe pod Dobrą – Marię Piotrowiczową, Weronikę Wojciechowską, Antoninę Wilczyńską i Katarzynę NN.

O ile dzisiaj widok kobiety w mundurze nie dziwi niemal nikogo, to przed ponad stu laty wojnę postrzegano jako typowo męskie zajęcie i dla większości ludzi było zupełnie nie do pomyślenia, by kobiety

chwytaly za broń i na równi z mężczyznami stawały w szeregu. Mimo tego Polki z pokolenia, którego młodość wypadła na lata I wojny światowej, postanowiły w niej walczyć, idąc w ślady swoich słynnych poprzedniczek.

Różne były przyczyny ich wstępowania do Legionów, różnie wyglądała też ich droga do szeregów. 7 grudnia 1914 r. Wacław Lipiński utrwalił w swych pamiętnikach moment spontanicznego wstąpienia do Legionów jednej z dziewcząt:

Wymarsz! Z prawdziwą wściekłością zaczęliśmy się zbierać. W willi zawrzał ruch, gospodarze za chwilę poprosili na śniadanie. Ogólna konsternacja i żal. Panienki mają smutne minki, załamują ręce...

Po wzruszającym pożegnaniu machnęliśmy na zbiórkę.

O ósmej, gdy już kolumna ruszała, goni nas zdyszana panienska z naszej willi. Przebrana w mundur, uzbrojona. Mimo naszych perswazji i protestów „rekрут” pakuje się do pierwszej czwórki. Nie pomogły żadne namowy, prośby i groźby. Została jako obywatel Adam – i już...

Jesienią 1915 roku z domu rodzinnego do Legionów uciekła rzeźbiarka – Zofia Trzcińska-Kamińska. Jej decyzja wprowadziła w spore zakłopotanie męża, pochłoniętego wówczas organizacją życia naukowego Warszawy. Po kilku miesiącach opuszczony dla Ojczyzny mąż, interweniując zapewne u władz wojskowych, doprowadził do zwolnienia z Legionów i rychłego powrotu do domu żony, dosyć wyraźnie wyczerpanej już wojaczką. Jednak nawet wtedy nie porzuciła idei legionowej, walcząc już nie szablą, a dłutem – o pamięć o swych towarzyszach broni.

Badacze szacują, że w szeregach Legionów Polskich, w męskim przebraniu i pod przybranymi nazwiskami służyło nawet 130 kobiet. Podszywanie się pod mężczyzn wynikało z rozkazu Komendanta Józefa Piłsudskiego, kategorycznie zabraniającego służby liniowej przedstawicielkom płci pięknej. Niekiedy dochodziło do ujawnienia ich tożsamości, jednak wielu dziewczętom udawało się ukrywać przed przełożonymi i kolegami, i – w efekcie – przesłużyć w walczących oddziałach nawet po kilkanaście miesięcy.

Znane są prawdziwe i przybrane nazwiska zaledwie kilku spośród walczących na pierwszej linii legionistek, niekiedy wraz z ich przydziałami służbowymi. Warto je tu wymienić:



- Wanda Gertz „Kazimierz Żuchowicz”, 2 Bateria 1 Pułku Artylerii/ II Brygada;
- Zofia Plewińska „Leszek Pomianowski”, IV Baon I Brygady;
- Zofia Kamińska „Zygmunt Tarło”, Pluton Kawalerii Sztabowej II Brygady;
- Eliza Ludwika Daszkiewiczówna „Stanisław Kepisz”, III Baon 2 Pułku Piechoty;
- Maria Wołoszyńska-Scholtzowa „Alfred Wołoszyński”, III Baon 2 Pułku Piechoty;
- Maria Błaszczycówna „Jan Tadeusz Zale[w]ski”, III Baon 2 Pułku Piechoty;
- Maria Sobolewska „Marian Sobolewski”, 2 Pułk Piechoty;
- Barbara Ruszczycówna (?) „Ruszczyc”, V Baon I Brygady;
- Olga Gnatowicz „Olgierd Dzik”, II Brygada;
- Kazimiera Niklewska „Kazimierz Niklewski” (przydział nieznany);
- Olga Leopoldyna Stawecka (przybrane nazwisko nieznane), 1 Pułk Piechoty.

Nie wszystkim kobietom, służącym w męskim przebraniu, dopisało wojenne szczęście. „Nowy Kurier Łódzki” z 13 grudnia 1915 roku donosił:

Główny kapelan II-ej Brygady Legionów Polskich, ksiądz Władysław Autosz [właściwie: Antosz], nadesłał z pola walki w Bessarabji wiadomość o śmierci bohaterskiej na polu bitwy 18-letniej łodzianki, Marji Błaszczyk, córki Tomasza Błaszcyka, znanej w szeregach 9-ej kompanji, III baonu, II pułku pod pseudonimem Tadeusz Zaleski.

Poległa na polu chwały wstąpiła do legionów w czerwcu roku bieżącego; przez pewien czas czynną była jako sanitariuszka w Piotrkowie, Kamińsku, a następnie w Bessarabji w różnych lazaretach polowych. Gdy przed dwoma miesiącami udało jej się przedostać w przebraniu do szeregów czynnych, zawsze całym zapałem swej szlachetnej duszy walczyła w szeregach pierwszych, aż w końcu kule karabinowe przecięły jej bohaterski żywot.

Cześć jej pamięci!

Służbę w instytucjach tyłowych – intendenturze czy szpitalach – uważano za lżejszą i niosącą za sobą o wiele mniej zagrożeń niż stały pobyt na linii frontu. Dzięki temu w pododdziałach i zakładach o takim charakterze znalazły swoje miejsce dziewczęta, pragnące jak najmocniej się przysłużyć sprawie legionowej bez przywdziewania męskiego przebrania. Jako sanitariuszka przy 3 Pułku Piechoty II Brygady Legionów Polskich pozostała Olga Gnatowicz; w podobnym charakterze służyły między innymi: Alina Pytłowska, Eugenia Staszewska, Maria Szyszłowska, Maria Domaniova, Wanda Wisłocka, Janina Prus-Niewiadomska.

Inne kobiety służyły często jako wywiadowczynie, prowadząc rozpoznanie w stroju cywilnym. Służba ta, prowadzona w utajeniu, bez munduru, a więc i bez ochrony ze strony prawa międzynarodowego, wymagała od nich ogromnej odwagi. Los złapanego wywiadowcy czy, mówiąc inaczej, szpiega, na wojnie bywał już z góry przesądzony. Pisząc o nich, nie sposób nie wspomnieć o Aleksandrze Szczerbińskiej (drugiej żonie Józefa Piłsudskiego), za całokształt działalności niepodległościowej – a w szczególności za bohaterstwo okazane w pracy Oddziału Wywiadowczego Kobiet przy Sztapie I Brygady Legionów Polskich – odznaczonej krzyżem srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Doskonale widać, iż walka zbrojna i udział w działaniach konspiracyjnych u progu niepodległości przestały stanowić domenę mężczyzn. Przedstawicielki płci pięknej nie zawahały się stanąć w potrzebie i narazić swego zdrowia i życia dla sprawy najważniejszej – Polski.



**Jan Engelgard**

**Muzeum Niepodległości w Warszawie**

**KOBIETY – DZIAŁACZKI POLITYCZNE,  
KOBIETY W SEJMIE USTAWODAWCZYM**

Poczynając od lat 80. XIX wieku udział kobiet w życiu politycznym zaczął rosnąć – wiązało się to z powstawaniem nowoczesnych ruchów politycznych, na gruncie polskim był to ruch socjalistyczny i narodowy. Początkowo granice między nimi nie były ostre – można nawet powiedzieć, że nie istniały. „Niepokorni”, jak pisał Bohdan Cywiński – to było środowisko neoromantycznej młodzieży – skupionej w takich organizacjach, jak: „Proletariat”, Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, Liga Polska, redakcja „Głosu”, Polska Partia Socjalistyczna, wreszcie Liga Narodowa. W ostatnim dwudziestoleciu XIX wieku pojawiło się w tym gronie sporo kobiet, odgrywających rolę do tej pory zastrzeżoną dla mężczyzn.

W „Proletariacie” mamy więc takie postaci jak Bronisława Waligórska (popełniła samobójstwo w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej) czy Maria Bohuszewiczówna, w PPS – Maria Juszkiewiczowa (późniejsza żona Józefa Piłsudskiego) i Aleksandra Szczerbińska (druga żona Piłsudskiego). W obozie narodowym na czoło wybija się bez wątpienia Gabriela Balicka, żona Zygmunta Balickiego, która początkowo marzyła o karierze naukowej.

Gdy analizuje się losy tych kobiet, to rzuca się w oczy jedno – angażują się coraz liczniej, ale w pewnych granicach. Nie zajmują się polityką *sensu stricto*, lecz ich żywiołem jest praca społeczna na zapleczu głównego nurtu politycznego. Często ich zaangażowanie wynika z towarzyszenia w drodze życiowej mężowi. Przypadek Józefa Piłsudskiego i jego dwóch żon jest tu bardzo charakterystyczny. Dotyczyło to nie tylko ruchu socjalistycznego, który ze względu na głęboką konspirację miał swoją specyfikę. Widoczne było także w coraz silniejszym i znaczącym ruchu narodowym. Dokonałem analizy składu Ligi Narodowej (na podstawie książki Stanisława Kozickiego *Historia Ligi Narodowej – okres 1887–1907*, Londyn 1964). Otóż na około 750 nazwisk członków LN znajduje się tylko 21 kobiet, czyli około 3%. Są wśród nich głównie działaczki oświatowe i żony znanych polityków ND, np.: Aniela Zdanowska, żona Juliusza Zdanowskiego, późniejszego senatora II RP, Karolina Domagalska (żona Ignacego Domagalskiego), a wśród znanych działaczek oświatowych przede wszystkim Cecylia Śniegocka i Helena Ceysingerówna – obie odeszły z ND i znalazły się na lewicy. Jest także Zofia Kirkor-Kiedroniowa (siostra Stanisława i Władysława Grabskich) czy Zofia Sokolnicka (późniejsza posłanka ND w latach 1919–1927). Widać wyraźnie, że tradycja rodzinna – zaangażowanie męża czy brata – miała niebagatelne znaczenie.

Co ciekawe, owe 3% kobiet w Lidze Narodowej – to odzwierciedlenie liczbowe udziału kobiet w polityce przełomu wieków. W innych obozach politycznych nie było inaczej. Autorka biografii Gabrieli Balickiej, Katarzyna Luksa, pisze, że „główni architekci ideologii obozu narodowego nie akceptowali równoprawnej aktywności kobiet z mężczyznami na niwie politycznej”. Z pozoru jest to twierdzenie prawdziwe, ale trzeba sprecyzować, co ma się na myśli, mówiąc o „równoprawnej aktywności na niwie politycznej”. Bo jeśli np. chodzi o udział kobiet w polityce bieżącej, tej na najwyższym szczeblu – to jest to prawda, ale trzeba jasno

powiedzieć, że w tamtych czasach nie wchodziło to w grę i kobiety nie aspirowały do takiej roli. Nie było możliwe, żeby kobieta zasiadała w gremiach kierowniczych Ligi Narodowej czy Polskiej Partii Socjalistycznej lub by brała udział w grze politycznej i tym bardziej dyplomatycznej podczas wojny światowej. Nie było to możliwe nie tylko dlatego, że mężczyźni tego nie chcieli, ale przede wszystkim dlatego, że nie mieściło się to w ówczesnym pojmowaniu polityki, nie tylko polskiej, ale na całym świecie. Co więcej, kobiety nie o tym myślały, mówiąc o emancypacji czy większym udziale w życiu społecznym. Dostrzegały potrzebę aktywności na innych polach niż *stricte* politycznym, przede wszystkim myślały o zaangażowaniu społecznym na polu oświatowym. Aktywizacja kobiet miała więc wtedy ściśle określone granice.

Dobłą ilustracją tego zjawiska będzie prześledzenie drogi życiowej ośmiu posłanek do Sejmu Ustawodawczego, który został wybrany już w Polsce niepodległej w latach 1919–1920. Były to Gabriela Balicka-Iwanowska i Zofia Sokolnicka (Klub Związku Ludowo-Narodowego, czyli Narodowej Demokracji), Maria Moczydłowska (Narodowe Zjednoczenie Ludowe – także prawica), Zofia Moraczewska (PPS), Jadwiga Dziubińska i Irena Kosmowska (PSL Wyzwolenie), Franciszka Wilczkowiakowa i Anna Piasecka (Narodowa Partia Robotnicza). Widzimy więc, że trzy posłanki są z prawicy, trzy z lewicy i dwie z centrum. Jedynym polskim klubem tego Sejmu, gdzie nie było ani jednej kobiety, było PSL „Piast”, choć potem Anna Piasecka przejdzie do „Piasta” z NPR.

Życiorysy wszystkich posłanek tu wymienionych były podobne. W okresie przed 1918 rokiem były one głęboko zaangażowane w pracę społeczną. I tak Zofia Sokolnicka, członkini Ligi Narodowej od 1903 roku, realizowała się w pracy w takich organizacjach, jak: Towarzystwo Opieki Rodzicielskiej, Straż Polski, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Pedagogiczne, Zjednoczenie Polskich Kobietych Towarzystw Oświatowych, Czytelnia dla Kobiet. W 1913 przyczyniła się do powołania Towarzystwa Wykładów Naukowych, które organizowało wykłady polskich naukowców ze Lwowa i Krakowa w Poznaniu, Gnieźnie i Inowrocławiu. Wspominana wcześniej Gabriela Balicka była jedną z organizatorek i uczestniczek Zjazdu Kobiet w Zakopanem w 1899 roku, w latach 1906–1911 prowadziła na Wydziale Rolniczym TKN (późniejsza SGGW) w Warszawie początkowo kursy, później wykłady z fizjologii

roślin. Podczas I wojny światowej kierowała seminarium dla nauczycielek ludowych Towarzystwa Ochrony Kobiet.

Zofia Moraczewska, żona późniejszego premiera Jędrzeja Moraczewskiego, prowadziła organizacje „Związek Kobiet” i „Praca”, które szerzyły idee socjalistyczne i niepodległościowe, propagowały zasady spółdzielczości. Po wybuchu I wojny światowej rozpoczęła działalność w utworzonej w 1915 Lidze Kobiet Galicji i Śląska. Od 1916 została jej przewodniczącą. Wraz z Ligą Kobiet Pogotowia Wojennego działającą na terenie Królestwa Polskiego Liga Kobiet Galicji i Śląska tworzyła Ligę Kobiet Polskich.

Irena Kosmowska od 1908 do 1915 była współredaktorką pisma „Zaranie”, gdzie publikowała pod pseudonimem Jasiak z Lipnicy. Związana m.in. z Towarzystwem Kótek Rolniczych im. S. Staszica, zajmowała się głównie popularyzacją spółdzielczości wiejskiej. Dzięki jej pomysłowi i wysiłkom powstała szkoła dla dziewcząt w Krasieninie. Franciszka Wilczkowiakowa w latach przed I wojną światową była działaczką polonijną w Wanne w Niemczech (przedmieście Tybingi). Prowadziła tam m.in. księgarnię z polskimi książkami, działała również na rzecz edukacji polskiej diaspory w zachodnich Niemczech. Anna Piasecka była nauczycielką i działaczką społeczno-oświatową. W latach 1910–1918 pracowała w tajnej oświacie w Toruniu, propagując polską prasę i ucząc języka polskiego.

Można z całym przekonaniem powiedzieć, że praca społeczna była dla tych kobiet przedsiönkiem do kariery politycznej. Ich obecność w Sejmie Ustawodawczym była jednak swego rodzaju ewenementem. Nie zajmowały one eksponowanych stanowisk we władzach swoich klubów, a ich wpływ na tzw. wielką politykę był znikomy. Wydaje się, że ta sfera aktywności ich po prostu nie interesowała. Mając zamiłowanie do konkretnej pracy społecznej, w niej widziały główne pole swojej aktywności. Pomimo dużych różnic ideowych potrafiły bardzo ściśle ze sobą współpracować, w takich kwestiach, jak walka o powszechną oświatę, równouprawnienie kobiet czy zmagania o wprowadzenie w Polsce prohibicji. Posłanki te stanowiły jedynie ok. 2% składu Sejmu, to wydaje się mało, lecz trzeba powiedzieć, że były do pracy w niepodległej Polsce bardzo dobrze przygotowane, a awans społeczny i polityczny zawdzięczały wyłącznie talentom i swojej pracy w okresie przed 1918 rokiem.



**Izabela Mościcka**

**Muzeum Niepodległości w Warszawie**

### **ARTYSTKI W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ**

Choć artystki kojarzyły się od zawsze jako kobiety wężle, delikatne, obdarzone wyjątkową wrażliwością, potrafiły sprostać męskim zadaniom, jak walka o niepodległość Polski. Kilka z nich służyło w Legionach. Było to ciężkie wyzwanie, bo przecież kobiety musiały znosić trudy życia na froncie. Gros artystek funkcjonowało w służbach cywilnych bądź organizacjach wojskowych, pozostając w rodzinnych miastach.

Maria Dulębianka, wybitna działaczka społeczna, malarka i poetka, oprócz zaangażowania w działania na rzecz równouprawnienia kobiet brała czynny udział w obronie Lwowa w listopadzie 1918 roku, a także organizowała polską służbę sanitarną. Dulębianka uczyła się malarstwa u Jana Matejki, następnie w Paryżu w Académie Julian, a także

w Warszawie u Wojciecha Gersona. Malowała głównie portrety i sceny rodzajowe. W zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie znajduje się obraz *Po wyroku* z 1900 roku nawiązujący do tradycji patriotycznych.

Kolejną wartą przypomnienia artystką jest rzeźbiarka Zofia Trzcicka-Kamińska. We wrześniu 1915 roku, po powrocie z Paryża wyruszyła na front, dołączając do II Brygady Legionów Polskich. Nie mówiąc nic rodzinie – będąc już mężatką – uciekła z domu do Lublina. Tam kupiła męski mundur, buty i ułańskie czako. Nierozpoznana rozpoczęła życie żołnierza. Jako legionista-ułan służy w wojsku pod pseudonimem Jan Tarło przez półtora miesiąca. Niestety jej kariera wojskowa skończyła się, kiedy interweniował zaniepokojony mąż, *notabene* profesor Zygmunt Kamiński, informując dowództwo, że ułan Tarło jest kobietą. Kilka dni później Tarło zjawił się w Warszawie już w kobiecym stroju i podjął studia w Szkole Sztuk Pięknych u Edwarda Wittiga. Zofia Kamińska założyła własną pracownię rzeźbiarską na Starym Mieście. Jej najbardziej znana rzeźba, wykonana w 1921 roku – *Jutrzenka* – stoi dziś w Łazienkach Królewskich.

Zofia Plewińska-Smidowiczowa była również malarką biorącą udział w walkach o niepodległość. Przebrana za mężczyznę – jako Leszek Pomianowski – wstąpiła do 1 Kompanii IV Batalionu Legionów Polskich. Plewińska walczyła w okopach, była zwiadowcą, żyła na froncie jak rasowy żołnierz. Najbliższym jej towarzyszem była klacz Baśka, z którą spędzała najwięcej czasu. W odróżnieniu od Trzcickiej została rozpoznana przez kolegów z wojska, ale nie nastąpiło jej to kłopotów. Trudne życie na froncie odbiło się na zdrowiu. Jej stan był na tyle ciężki, że dowództwo postanowiło odesłać Plewińską do szpitala, wbrew jej protestom. Na front już nie powróciła, ale swoje miejsce znalazła w Polskiej Organizacji Wojskowej. Prace artystki, utrzymane były w secesyjnej stylistyce, cechował je tajemniczy i dość sentymentalny nastrój. Malowała głównie akwarelami i farbami olejnymi, uprawiała także rysunek, tworzyła barwne litografie, projektowała witraże i malowała na szkle. Plewińska wykonała także rysunki – sceny z życia legionów, a w swojej twórczości odwoływała się do tematyki patriotycznej.





**Hanna Krajewska**  
Archiwum PAN

**KOBIETY NA NIWIE NAUKOWEJ  
– SYLWETKA MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE**

Kariera Marii Skłodowskiej-Curie pokazuje, jak wiele uprzedzeń i skostniałych wyobrażeń o roli kobiety musiała w swoim życiu przezwyciężyć, ale też jak swoją postawą, dążeniem do zdobycia wykształcenia i wiedzy potrafiła intrygować ówczesnych ludzi.

Maria Skłodowska przyszła na świat 7 listopada 1867 r. jako piąte dziecko Bronisławy z Boguskich i Władysława Skłodowskiego mieszkających wówczas w Warszawie przy ul. Freta 16. Uczyła się w prywatnej pensji, a następnie ukończyła gimnazjum rządowe. Uczęszczała na kursy naukowe, przygotowując się do podjęcia studiów. W pracowni Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie opanowała podstawy analizy

chemicznej i rozpoczęła pracę naukowo-badawczą. Pracowała też przez jakiś czas jako guwernantka, pomagając tym samym swojej siostrze Broni, która studiowała w tym czasie medycynę w Paryżu. Mając 24 lata, w 1891 r. podjęła studia na Wydziale Fizyki i Chemii na Sorbonie w Paryżu. W 1893 r. uzyskała licencjat z fizyki, w 1894 r. drugi – z matematyki. W tym samym roku poznała Piotra Curie, który był wówczas doktorantem w pracowni Henriego Becquerela. Maria poślubiła Piotra w 1895 r., podjęła również studia doktoranckie, badając radioaktywność niektórych rodzajów rudy uranowej. Po czterech latach ciężkiej pracy, w której pomagał jej mąż, odkryła najpierw polon, a następnie rad i doprowadziła do wyjaśnienia przyczyn zjawiska radioaktywności jako efektu rozpadu jąder atomów. Za swoje badania, jako pierwsza kobieta w historii, otrzymała w 1903 r. tytuł doktora fizyki i w tym samym roku przyznano jej, Piotrowi i H. Becquerelowi Nagrodę Nobla. Sława, jaką osiągnęli, umożliwiła im prowadzenie laboratorium, a Piotrowi – przyznanie stanowiska profesora Sorbony. W tym czasie Maria urodziła dwie córki – Ewę i Irenę. Po nagłej śmierci Piotra 19 kwietnia 1906 r. Rada Wydziałowa zaproponowała Marii objęcie katedry po mężu i prowadzenie laboratorium. Tym samym stała się pierwszą kobietą-profesorem Sorbony.

W 1911 r. Maria Skłodowska-Curie uzyskała drugą Nagrodę Nobla, tym razem w dziedzinie chemii, za odkrycie polonu i radu. Przez wiele lat była jedyną osobą, która otrzymała dwa razy tę prestiżową nagrodę. Pierwszeństwo będzie udziałem Marii w wielu poczynaniach. Od 1911 r. jako jedyna kobieta uczestniczyła w Kongresie Solvaya. Dopiero w 1933 r. w Radzie Fizyków zasiadają: jej córka Irena Joliot-Curie i niemiecka uczona Lisa Meitner. W 1912 r. zorganizowała w Paryżu Instytut Radowy, w którym pracowała do śmierci.

W 1913 r. uczona przyjechała do Warszawy na otwarcie pierwszej pracowni radiologicznej, której została honorowym dyrektorem. Pracownią kierowali jej uczniowie i współpracownicy – Jan Danysz i Ludwik Wertenstein. Maria utrzymywała bardzo ściśle kontakty z Polską, nie tylko poprzez częste wizyty w kraju i kontakty z polskimi uczonymi. Starła się przypominać o swojej ojczyźnie, pierwszy odkryty przez siebie pierwiastek nazwała polonem.

W czasie I wojny światowej zorganizowała ruchome stacje rentgenowskie. Założyła również 220 stacji radiologicznych i przeszkoliła kadry

do ich obsługi. W 1916 r. znowu jako jedna z pierwszych kobiet zdobyła prawo jazdy. Jej pogotowie znał cały front, a w stacjach przebadano ponad trzy miliony urazów. W 1921 r. dzięki inicjatywie amerykańskiej dziennikarki – William Brown Meloney, redaktorce pisma „The Delinator” wyjechała z córkami do Ameryki, gdzie wygłosiła wiele wykładów, a od amerykańskich kobiet otrzymała gram radu zamknięty w szkatułce, do której złoty kluczyk wręczył jej prezydent Warren G. Harding. Ten gram radu przekazała Instytutowi Radowemu w Paryżu. Rok później rozpoczęła pracę na rzecz Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelktualnej w Genewie.

Wciąż pamiętała o swoim kraju. W 1925 r. wzięła udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod Instytut Radowy w Warszawie, przy ul. Wawelskiej. Spotkała się wówczas z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim oraz wieloma polskimi fizykami i chemikami. W 1929 r. po raz kolejny odwiedziła USA. Spotkała się wówczas z prezydentem Herbertem Hooverem, który przekazał jej 50 000 dolarów na zakup grama radu. Przekazała go później Polsce.

W 1932 r. uczestniczyła w uroczystości otwarcia Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Dyrektorem została jej siostra Bronisława Dłuska. W czasie inauguracji spotkała się z prezydentem Rzeczypospolitej, chemikiem, profesorem Ignacym Mościckim. Był to jej ostatni pobyt w ojczyźnie. Maria zmarła 4 lipca 1934 r. w Sancellemoz na białaczkę. W 1995 r. – jako pierwsza kobieta i jedyna osoba nie będąca z pochodzenia Francuzką – została pochowana pod kopułą paryskiego Panteonu.

O nauce powiedziała m.in.: „Nauka leży u podstaw każdego postępu, który ułatwia życie ludzkie i zmniejsza cierpienie”. „Rad nie powinien wzbogacić nikogo. Należy do wszystkich ludzi”.

Albert Einstein powiedział o Marii Skłodowskiej-Curie: „Pani Curie jest – ze wszystkich ludzi na świecie – jedynym, nie zepsutym przez sławę człowiekiem”.

## Jolanta Załączny

### PODSUMOWANIE

„Jako przyczynę kulturalnej jałowości podałem to, że nie można bezkarnie niejako spisać na straty połowy ludzkości, czyli kobiet. Nie o to chodzi, że kobiety są bardziej twórcze od mężczyzn, bo nie są, ale o to, że kobiety mają dwie mocne strony: intuicję (trudną do naukowego wyjaśnienia) oraz zdolność do inspirowania mężczyzn. Za wielkimi mężczyznami stoją zawsze wybitne kobiety (...)”. Te słowa wypowiedział Erik von Kuehnelt-Leddihn, autor książki *Przeciwko duchowi czasu*.

My wiemy, że kobiety miały ogromny wpływ na losy naszych wielkich bohaterów. U boku Piłsudskiego stały kolejno dwie kobiety Maria i Aleksandra, obydwie działaczki niepodległościowe. Paderewskiego wspierała jego żona Helena, działania ks. Zdzisława Lubomirskiego opisywała żona Maria.

Rolę kobiet dostrzegł też papież Franciszek, o czym świadczą jego słowa wypowiedziane podczas rozmowy z o. Antonio Spadaro: „W miejscach, gdzie podejmuje się ważne decyzje, konieczny jest kobiecy geniusz. Obecne wyzwanie na tym właśnie polega: dokonać refleksji nad specyficznym miejscem kobiety także tam, gdzie w różnych obszarach Kościoła sprawuje się władzę”.

Myślę, że nasza dzisiejsza debata pokazała różne formy aktywności kobiet angażujących się w działalność niepodległościową. Jest to oczywiście zaledwie sygnalizowanie poszczególnych zagadnień. Wymagają one głębszej analizy, zarówno w odniesieniu do działań zbiorowych, jak i w przypadku pojedynczych biografii. Temat zostanie podjęty ponownie na konferencji zaplanowanej na 24 kwietnia, a zatytułowanej „Niepodległość z kobiecą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)”.



Fot. 1.  
Uczestnicy debaty, od lewej: Paweł Bezak, Michał Cieślak, Jan Engelgard, Jolanta Załączny, Hanna Krajewska, Izabela Mościcka



Fot. 2.  
„Męska część konferencji” w trakcie dyskusji. Głos zabrał Michał Cieślak



Fot. 3.  
„Strona kobieca”. Głos zabrała Hanna Krajewska



Fot. 4.  
O kobietach w legionach opowiada Paweł Bezak



Fot. 5.  
Jan Engelgard w trakcie wypowiedzi o kobietach w Sejmie



Fot. 6.  
O zaangażowanych w walkę kobietach-artystkach opowiada Izabela Mościcka



Fot. 7.  
Hanna Krajewska prezentująca broszurę o Marii Skłodowskiej-Curie



Fot. 8.  
W imieniu Marszałka Województwa Mazowieckiego głos zabrał Zbigniew Czaplicki





1. Zapowiedź debaty, <http://muzeum-niepodleglosci.pl/aktualnosci/11838/> [dostęp: 11.03.2019].



2. P. Markiewicz, (zapowiedź debaty), <https://historia.org.pl/2019/03/04/debata-kobiety-aktywne-w-walce-o-wolna-polske-i-swoje-prawa/> [dostęp: 11.03.2019].



3. Kobiety aktywne w walce o wolną Polskę i swoje prawa – debata w Muzeum Niepodległości (zapowiedź debaty), [http://www.kulturalna.warszawa.pl/wydarzenia,1,220781,Kobiety\\_aktywne\\_w\\_walce\\_o\\_woln%C4%85\\_Polsk%C4%99\\_i\\_swoje\\_prawa\\_-\\_debata...html?locale=pl\\_PL](http://www.kulturalna.warszawa.pl/wydarzenia,1,220781,Kobiety_aktywne_w_walce_o_woln%C4%85_Polsk%C4%99_i_swoje_prawa_-_debata...html?locale=pl_PL) [dostęp: 12.03.2019].



4. A. Kondek-Dyoniziak, J. Załęczny: kobiety pełniły aktywną rolę w procesie odzyskania niepodległości (artykuł-zapowiedź wydarzenia), <https://dzieje.pl/aktualnosci/j-zalezny-kobiety-pelnily-aktywna-role-w-procesie-odzyskania-niepodleglosci> [dostęp: 12.03.2019].



## MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI W WARSZAWIE

al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

### **Adres podczas remontu:**

ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa

22 827 37 70 (sekretariat), [sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl](mailto:sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl)

[www.muzeum-niepodleglosci.pl](http://www.muzeum-niepodleglosci.pl)

**Dyrektor: dr Tadeusz Skoczek**



### **ODDZIAŁY MUZEUM:**

#### **Muzeum Więzienia Pawiak**

ul. Dzielna 24/26, 00-001 Warszawa

22 831 92 89, [pawiak@muzeumniepodleglosci.art.pl](mailto:pawiak@muzeumniepodleglosci.art.pl)

#### **Mauzoleum Walki i Męczeństwa**

(filia Muzeum Więzienia Pawiak)

al. Szucha 25, 00-580 Warszawa

22 629 49 19, [szucha@muzeumniepodleglosci.art.pl](mailto:szucha@muzeumniepodleglosci.art.pl)

#### **Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej**

ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa

22 839 12 68, [xpawilon@muzeumniepodleglosci.art.pl](mailto:xpawilon@muzeumniepodleglosci.art.pl)

Muzeum Niepodległości w Warszawie

jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego.



**PROGRAM  
REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO



***Kompleksowa poprawa oferty kulturalnej i wzrost dostępności do kultury obiektów Muzeum Niepodległości w Warszawie poprzez rewitalizację i modernizację oddziału – Cytadeli Warszawskiej – w szczególności X Pawilonu, XI Pawilonu, Bramy Bielańskiej i dziedzińca.***

**W ramach Osi Priorytetowej VI: WYKORZYSTANIE WALORÓW NATURALNYCH I KULTUROWYCH DLA ROZWOJU TURYSTYKI I REKREACJI,  
Działanie 6.1: KULTURA - Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013.**

**BENEFICJENT: MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI**

**Mazowsze.**  
serce Polski

[www.mapadotacji.gov.pl](http://www.mapadotacji.gov.pl)



**Fundusze  
Europejskie**  
Program Regionalny

**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego



***Zwiększenie dostępności do kultury i zachowanie dziedzictwa narodowego poprzez poszerzenie oferty wystawienniczej oraz stworzenie Centralnego Magazynu Zbiorów Muzeum Niepodległości.***

**W ramach Osi Priorytetowej V: GOSPODARKA PRZYJAZNA ŚRODOWISKU,  
Działanie 5.3: DZIEDZICTWO KULTUROWE - Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020.**

**BENEFICJENT: MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI**

**Mazowsze.**  
serce Polski

[www.mapadotacji.gov.pl](http://www.mapadotacji.gov.pl)



**Unia Europejska**  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego



*Dostosowanie Pałacu Przebendowskich / Radziwiłłów do nowych funkcji kulturalnych i edukacyjnych w tym dla osób niepełnosprawnych.*

**W ramach Osi Priorytetowej VIII: OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO I ROZWÓJ ZASOBÓW KULTURY,  
Działanie 8.1: OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO I ROZWÓJ ZASOBÓW KULTURY-  
Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.**

**BENEFICJENT: MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI**

**Mazowsze.**  
serce Polski

[www.mapadotacji.gov.pl](http://www.mapadotacji.gov.pl)

Redakcja techniczna  
**Marzena Milewska**

Autor zdjęć  
**Tadeusz Stani**

ISBN 978-83-65439-70-3

**Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie**

al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa,

tel. 22 826-90-91,

sekretariat@muzeumniepodleglosci.art.pl,

www.muzeumniepodleglosci.pl

Realizacja poligraficzna

**WPK**

ul. Chrzanowskiego 4/57, 04-381 Warszawa

Projekt graficzny i projekt okładki

**Piotr Walewski**

Nakład 200 egz.

Organizator



20<sup>lat</sup> MAZOWSZE

Patroni medialni



Myśl Polska



STOLICA



naszemiasto®



artinfo.pl

Partnerzy

Idiuna



Muzeum Niepodległości w Warszawie  
jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego